

Brunon K. nie był pierwszy - Marcin Kornak o atakach polskiej prawicy

Rozmawiał Paweł Olwert

20 listopada 2012

Od 1989 roku odnotowaliśmy już ponad 60 zabójstw na tle neofaszystowskim i ksenofobicznym - mówi Newsweek.pl Marcin Kornak, prezes stowarzyszenia Nigdy Więcej. Jego zdaniem działania osób takich jak Brunon K. biorą się często z atmosfery ksenofobii i nienawiści. Niepokojących sygnałów nie można nigdy bagatelizować, bo przyzwolenie na groźne hasła może skończyć się tragicznie.



Marcin Kornak fot. ADAM LACH

Newsweek.pl: Według prokuratury Brunon K. chciał dokonać zamachu na najwyższe władze państwowe z powodów antysemickich. Dla niego rządzący byli „obcymi”. To wyjątek czy ataki o takiej motywacji zdarzały się częściej?

Marcin Kornak*: Prowadzimy „Brunatna księgę”, w której publikujemy informacje o przestępstwach i incydentach o charakterze neofaszystowskim i ksenofobicznym. Od 1989 roku odnotowaliśmy w niej już ponad 60 zabójstw na takim tle. Mówimy więc o bardzo poważnym zjawisku. Dotychczas były to najczęściej pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Ostatnio (w kwietniu tego roku) zabójstwa dopuścili się neofaszyści w Białymstoku. Co najmniej dwaj spośród podejrzanych w tej sprawie byli związani z neonazistowską organizacją Blood and Honour.

Niejednokrotnie też ze strony skrajnej prawicy padały wezwania do przemocy i zabijania. Były one zamieszczane np. na stronie RedWatch.

W „Brunatnej księdze” odnotowaliśmy również zatrzymania neofaszystów, u których znajdowane były materiały wybuchowe i instrukcje do tworzenia bomb, na przykład swego czasu w Łodzi zatrzymano członka Narodowego Odrodzenia Polski, podejrzanego o nielegalne posiadanie broni i materiałów wybuchowych.

Newsweek.pl: Jak władze na to zareagowały? Pobicia i ofiary śmiertelne przeszły niezauważone?

Marcin Kornak: Sprawcy zabójstw stawali przed sądem. Jednak wezwania do przemocy często były bagatelizowane przez prokuraturę, policję, jak i przez wielu komentatorów. Tymczasem przykład Breivika pokazał, jak tragiczna w skutkach może być działalność nawet jednej osoby głoszącej skrajnie prawicową ideologię.

W historii Polski doszło do zamachu na prezydenta RP – Gabriela Narutowicza. Poprzedzony był on skrajnie prawicową histerią, która wybuchła tylko dlatego, że głosowały na niego m.in. mniejszości narodowe i lewica.

Niepokojących sygnałów nie można nigdy bagatelizować, bo przyzwolenie na groźne hasła może skończyć się tragicznie.

Newsweek.pl: Groźne hasła padały m.in. na Marszu Niepodległości. Nawoływano tam m.in. „do obalenia republiki”.

Marcin Kornak: Tak, między innymi lider ONR mówił, że system trzeba „dobić i go zakopać”. Brzmiało to bardzo groźnie. Po marszu 11 listopada pojawiły się postulaty zdelegalizowania Obozu Narodowo-Radykalnego i Młodzieży Wszechpolskiej. Warto to poważnie rozważyć. Zgodnie z 13. artykułem Konstytucji zakazane jest przeciw istnieniu partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do nazizmu, faszyzmu oraz dopuszczających nienawiść rasową i stosowanie przemocy.

Działania osób takich jak Brunon K. biorą się często z atmosfery ksenofobii i nienawiści.

Newsweek.pl: PiS, którego posłowie szli w Marszu Niepodległości, odniósł się do działań Brunona K. Zdaniem tej partii niedoszły zamachowiec mógł mieć poglądy anarchistyczne.

Marcin Kornak: Nie będę tego komentował. Prokuratura ujawniła, że kierowały nim motywy nacjonalistyczne, ksenofobiczne i antysemickie. „Brunatna Księga” zgromadziła opisy ponad 60 zabójstw ze strony prawicowych ekstremistów. Mówmy więc o faktach, a nie o tym, co się komu wydaje.

Sprawa Brunona K. to znak ostrzegawczy dla polskiego państwa i społeczeństwa. Nie możemy tolerować jawnego nawoływania do rasistowskiej nienawiści i przemocy.

***Marcin Kornak** - jest redaktorem naczelnym pisma "Nigdy Więcej", koordynuje również wiele kampanii przeciw rasizmowi i nienawiści, w tym m.in. program „R@cism Delete” walczący z nienawiścią i dyskryminacją w internecie. Jest też pomysłodawcą kampanii „Wykopmy rasizm ze stadionów”, w jej ramach Stowarzyszenie NIGDY WIĘCEJ prowadziło Program Odpowiedzialności Społecznej UEFA EURO 2012 „RESPECT Diversity” i „Muzyka przeciw rasizmowi”, jest też autorem „Brunatnej księgi” – zbieranych w całej Polsce przykładów ksenofobii oraz dyskryminacji.